

Dziedzictwo narodowe i poczucie tożsamości narodowej jako dobro osobiste; naruszenie dóbr osobistych przez nagrywanie i upublicznianie rozmów

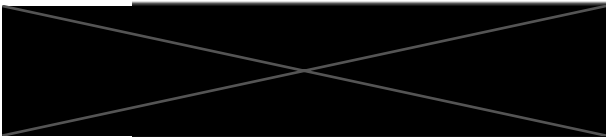
Wyrok
Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - I Wydział Cywilny
z dnia 4 marca 2020 r.
I ACa 363/19

Teza

1. Pogląd, iż dziedzictwo narodowe i poczucie tożsamości narodowej mogą być uznane za dobro osobiste, wybrzmiewa w najnowszym orzecznictwie sądów powszechnych oraz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w kontekście art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.
2. Nagrywanie rozmówcy bez jego zgody spotkało się w judykaturze z oceną jednoznacznie negatywną, dotyczy to także relacji pracodawca – pracownik, i jest utożsamiane z naruszeniem dobra osobistego w postaci swobody wypowiedzi i sfery prywatności rozmówcy, a w przypadku osób prawnych - sfery poufności, które uznawane są w literaturze za wartości szczególnie chronione. Dokonywanie potajemnego nagrywania innych osób jest powszechnie nieakceptowane w społeczeństwie i stanowi działanie zasługujące na dezaprobatę.

Tezy redakcyjne Legalis

Skład sądu



Sentencja

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - I Wydział Cywilny

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2020 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa N. P.

przeciwko H. G. (1) o nakazanie i zapłatę i sprawy z powództwa wzajemnego H. G. (1)

przeciwko N. P. o nakazanie i zapłatę

przy udziale organizacji (...) Fundacji (...) L. na skutek apelacji pozwanego (powoda wzajemnego)

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11 lutego 2019 r. sygn. akt XV C493/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie (I) pierwszym w ten sposób, że nakazuje pozwanemu (powodowi wzajemnemu) złożenie następującego oświadczenia:

„Ja, H. G. (1) przepraszam N. P. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci godności i poczucia tożsamości narodowej, wyrażam żal z tego powodu oraz oświadczam, że wypowiedziane przeze mnie słowa poniżające Naród Polski w okresie zatrudnienia powódki w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. nie odzwierciedlają moich poglądów” oraz opatrzenie tego oświadczenia własnoręcznym podpisem;

2. w punkcie II (drugim) litera b), c) i d) w ten sposób, że oddala powództwo w tym zakresie;

3. w punkcie (III) trzecim w ten tylko sposób, że kwotę 50.000 zł zasądzoną od pozwanego (powoda wzajemnego) na rzecz (...) w W. obniża do kwoty 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych), oddalając powództwo w pozostałym zakresie ;

4. w punkcie V (piątym) w ten sposób, że:

a. nakazuje powódce (pozwanej wzajemnie) złożenie oświadczenia następującej treści: „Ja, N. P. przepraszam H. G. (1) za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności poprzez nagrywanie i upublicznienie rozmów bez jego zgody”; umieszczenie tego oświadczenia na koncie powódki w portalu społecznościowym F. oraz na koncie powódki w portalu społecznościowym T., w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku zobowiązując powódkę do nieusuwania tego oświadczenia przez 30 dni, a w pozostałym zakresie oddala powództwo wzajemne;

b. zasądza od powódki (pozwanej wzajemnie) na rzecz Fundacji (...) kwotę 10. 000 zł (dziesięć tysięcy złotych);

5. w punkcie VI (szóstym) w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania ;

6. w punkcie VII (siódmym) w ten sposób, że zasądza od każdej ze stron na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 122,50 zł (sto dwadzieścia dwa złote 50/100) tytułem nieuiszczonych wydatków ;

7. w punkcie IX (dziewiątym) przez jego uchylenie.

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powódki (pozwanej wzajemnie) na rzecz pozwanego (powoda wzajemnego) kwotę 3.080 zł (trzy tysiące osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania z powództwa głównego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. zasądza od powódki (pozwanej wzajemnie) na rzecz pozwanego (powoda wzajemnego) kwotę 2.990 zł (dwa tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania z powództwa wzajemnego w postępowaniu apelacyjnym.

Uzasadnienie

Powódka N. P. wniosła pozew przeciwko pozwanemu H. G. (1), w którym domagała się:

- nakazania pozwanemu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez przeproszenie powódki (li-stem poleconym) o poniższej treści, z podpisem pozwanego: „H. G. (2) przepraszam N. N. i wyrażam ubolewanie za naruszenie jej dóbr osobistych, w tym godności, prawa do wolności od niemieckiej hitlerowskiej mowy nienawiści oraz prawa do bycia dyskryminowanym z powodu pochodzenia narodowego i przynależności partyjnej. H. G. (2)”;

- przesłania ww. oświadczenia wszystkim pracownikom firmy za pomocą komunikacji elektronicznej;

- zasądzenia od pozwanego kwoty 150.000 zł na rzecz (...) P. w W. tytułem zadośćuczynienia;

- zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania.

Powódka wskazała, że była zatrudniona w przedsiębiorstwie pozwanego w latach 2015-2016. Pozwany w zasadzie od czasu zatrudnienia powódki naruszał jej dobra osobiste poprzez ataki słowne, bardzo źle odnosząc się do cech narodowych Polaków. Powódka w celu zdobycia dowodów związanych z zachowaniem pozwanego, od listopada 2015 r. rozpoczęła nagrywać wzajemne rozmowy oraz postanowiła poszukiwać nową pracę. Powódka poinformowała o poniżającym ją traktowaniu dziennikarkę (...). Działania pozwanego naruszyły część powódki, poczucie tożsamości narodowej, prawo do bycia niedyskryminowanym, prawo do wolności od mowy nienawiści, prawo do wolności od sabotowania pracy.

Postanowieniem z dnia 5 października 2016 r. Sąd stwierdził skuteczne przystąpienie do sprawy po stronie powódki organizacji społecznej - Fundacja (...) L. (...)

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powódki kosztami procesu, zaprzeczając wszystkim twierdzeniom powódki zawartym w pozwie, a nadto złożył pozew wzajemny, w którym domagał się:

- nakazania powódce dokonania czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych pozwanego poprzez nakazanie powódce umieszczenia oświadczenia wskazanego poniżej w ramach kont prowadzonych przez powódkę w portalach społecznościowych F. (dwa konta) oraz T., nie później niż w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia z jednoczesnym zobowiązaniem jej do nieusuwania przedmiotowego oświadczenia przez okres 60 dni: „Ja N. N. przepraszam H. G. (1) za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności poprzez nagrywanie bez jego zgody jego rozmów oraz ich upublicznienia wraz z jego wizerunkiem wykorzystanym również bez jego zgody.”,

- zasądzenia od powódki na rzecz Fundacji (...) kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia,

- zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany zaprzeczył jakoby wypowiadał słowa wskazane przez powódkę, które nie zostały uwidocznione w dokonanych przez powódkę nielegalnie nagraniach, a które zostały zacytowane w pozwie jako rzekome jego wypowiedzi. Potwierdził jednak wypowiedziane przez siebie słowa ujawnione na nagraniu z dnia 23 listopada 2015 r., jednak powódka upubliczniając te nagranie w zmodyfikowanej formie, nie przedstawiła kontekstu, w jakim zostały wypowiedziane. Miało to miejsce w przypływie frustracji spowodowanej nagromadzeniem się problemów firmowych, z których część sprowokowana została przez nienależyte wykonywanie obowiązków przez powódkę. Pozwany oświadczył, że żałuje wypowiedzianych słów i jest skłonny za nie przeprosić.

W uzasadnieniu pozwu wzajemnego, H. G. (1) podniósł, że jego dobra osobiste zostały naruszone poprzez:

- nagrywanie bez jego zgody jego prywatnych oraz biznesowych rozmów w z powódką oraz innymi pracownikami (...) spółki z o.o.;

- zmodyfikowanie nielegalnie dokonanych nagrań, to jest: zmontowanie z wypowiedzi pozwanego jednego nagrania przedstawiającego go w negatywnym świetle bez wskazania okoliczności ich złożenia; wykorzystanie do nagrania wizerunku pozwanego bez jego zgody oraz upublicznienie tegoż nagrania opatrzonego wizerunkiem w środkach masowego przekazu;

- nieusuwanie z kont powódki administrowanych przez nią w ramach portali społecznościowych F. oraz T. wpisów oraz zdjęć naruszających dobra osobiste pozwanego.

Niezwłocznie po upublicznieniu nagrań pozwany zaczął otrzymywać liczne groźby od wielu osób z kraju oraz z zagranicy, w tym groźby pozbawienia życia, w związku z czym pozwany obecnie więcej czasu przebywa w Niemczech.

Pozwany nadto wskazał, że w razie uwzględnienia powództwa, treść i forma oświadczenia powinny odpowiadać racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości, podniósł, że rozmawiał już z pracownikami spółki (...) i przeprosił za swoje zachowanie.

Pozwany zakwestionował także kwotę żądanego przez powódkę zadośćuczynienia .

W odpowiedzi na pozew wzajemny powódka zaprzeczyła wszelkim jego twierdzeniom, a w piśmie procesowym z 22 lutego 2018 r. zmodyfikowała treść przeprosin, żądając zamieszczenia przeprosin o poniższej treści:

„Ja, H. G. (2), poczuwam się do winy za wypowiadane słowa i zachowania obrażające godność i dumę i tożsamość narodową N. N. oraz wszystkich Polaków. Wyrażam głęboki żal za stosowaną przeze mnie retorykę nienawiści do narodu polskiego oraz aprobowanie i kultywowanie nazistowskich haseł, które są niedopuszczalne i którymi naruszyłem dobra osobiste N. N.. Mam dziś świadomość, iż losy naszych narodów opierają się na trudnej historii i dlatego relacje polsko-niemieckie wymagają odpowiedniej delikatności i poczucia odpowiedzialności. Pragnę wobec powyższego skierować przeprosiny do N. N., pracowników spółki oraz wszystkich Polaków zapewniając, że wypowiadane przeze mnie słowa nie odzwierciedlają moich prawdziwych poglądów, H. G. (1).”

Ponadto powódka zmodyfikowała sposób opublikowania przeprosin – wniosła o zobowiązanie pozwanego do tego, aby oświadczenie o przeprosinach, podpisane odręcznym podpisem, o określonej w niniejszym piśmie treści, zostało:

- przesłane listem poleconym bezpośrednio do powódki, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana pionowo w formacie A4, wyśrodkowana, za pomocą czarnej, pogrubionej czcionki typu „Arial” o rozmiarze 22, interlinia 1,14, na białym tle;

- wywieszone w siedzibie spółki (...) na korytarzy prowadzącym od wejścia do siedziby firmy w widocznym miejscu – tak, aby każdy, kto wchodzi do siedziby spółki mógł zaznajomić się z jego treścią, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana poziomo w formacie A4, wyśrodkowana, za pomocą czarnej, pogrubionej czcionki typu „Arial” o rozmiarze 22, interlinia 1,15, na białym tle;

- opublikowane w tygodniku (...) w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku, przy czym treść przeprosin ma się znajdować w ramce zajmujące ¼ strony, czarną, pogrubioną czcionką typu „Arial” na białym tle, interlinia 1,15, rozmiar czcionki 10;

- odczytane przez lektora na antenie Telewizji (...) w programie E. S. pt. „Otwartym tekstem” w najbliższym odcinku programu po uprawomocnieniu się wyroku w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 11 lutego 2019 r. orzekł następująco:

I. nakazał pozwanemu (powodowi wzajemnemu). H. G. (1) złożenie na jego koszt oświadczenia następującej treści: „Ja, H. G. (1) poczuwam się do winy za wypowiedzane słowa i zachowania obrażające godność i dumę narodową N. P. oraz wszystkich Polaków. Wyrażam głęboki żal za zastosowaną przez mnie retorykę nienawiści do narodu polskiego, która jest niedopuszczalna i którą naruszyłem dobra osobiste N. P. Mam świadomość, iż losy naszych narodów opierają się na trudnej historii i dlatego relacje polsko-niemieckie wymagają odpowiedniej delikatności i poczucia odpowiedzialności. Pragnę wobec powyższego skierować przeprosiny do N. P. zapewniając, że wypowiedzane przez mnie słowa nie odzwierciedlają moich prawdziwych poglądów. „, podpis (...);

II. oświadczenie o treści wskazanej w punkcie pierwszym powinno być:

a) przesłane listem poleconym bezpośrednio do powódki w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana pionowo w formacie A 4, wyśrodkowana za pomocą czarnej, pogrubionej czcionki typu „Arial” o rozmiarze 22, interlinia 1,15, na białym tle;

b) w tym samym terminie wywieszone w siedzibie spółki (...) na korytarzu prowadzonym od wejścia do siedziby firmy w widocznym miejscu tak, aby każdy kto wchodzi do siedziby spółki mógł zaznajomić się z jego treścią, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana pionowo w formacie A 4, wyśrodkowana za pomocą czarnej, pogrubionej czcionki typu „Arial” o rozmiarze 22, interlinia 1,15, na białym tle. Oświadczenie powinno być wywieszone przez okres jednego miesiąca ;

c/opublikowane w tygodniku (...) w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku, przy czym treść przeprosin ma się znajdować w ramce obejmującej ¼ strony, wyśrodkowanej za pomocą czarnej, pogrubionej czcionki typu „Arial” o rozmiarze 10, interlinia 1,15, na białym tle;

d/odczytane przez lektora na antenie Telewizji (...) w programie E. S. pt. „Otwartym tekstem” w najbliższym odcinku programu po uprawomocnieniu się wyroku w niniejszej sprawie ;

III. zasądził od pozwanego (powoda wzajemnego). H. G. (1) na rzecz (...) w W. kwotę 50.000 zł.;

IV. oddalił powództwo w pozostałej części;

V. oddalił powództwo wzajemne;

VI. zasądził od pozwanego (powoda wzajemnego). H. G. (1) na rzecz powódki (pozwaney wzajemnie). N. P. kwotę 3.100 zł. tytułem zwrotu części kosztów opłaty sądowej;

VII. nakazał ściągnąć od pozwanego (powoda wzajemnego) na rzecz skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 245 zł tytułem części wydatków w sprawie VIII pozostałe koszty wydatków przejął na Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Gdańsku;

IX. koszty zastępstwa procesowego zniósł wzajemnie między stronami.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Powódka jest członkiem partii politycznej (...), uczestniczy w rozmaitych inicjatywach społecznych i politycznych, jej dziadkowie byli pracownikami przymusowymi w okresie wojny.

Pozwany od 2008 r. jest zatrudniony na kierowniczych stanowiskach w spółkach. Pozwany deklaruje konserwatywne poglądy, poparcie dla partii (...). Pozwany prowadzi interesy w Polsce z uwagi na względy ekonomiczne – polscy pracownicy oczekują niższego wynagrodzenia aniżeli Niemcy, zaś powierzoną pracę dobrze wykonują. Pozwany jest postrzegany przez współpracowników jako osoba porywcza.

Przed zatrudnieniem w (...) spółce z o.o. w D., pozwany był dyrektorem oddziału (...) spółki z o.o. w G.. Pozwany wykazywał się agresją, był bardzo wybuchowy w stosunku do pracowników (krzyk, agresja fizyczna, rzucanie przedmiotami). Częstokroć przedstawiał swoje poglądy polityczne o zabarwieniu nacjonalistycznym niemieckim, naśladował odgłosy strzałów. Negatywnie odnosił się do cech narodowych Polaków.

W dniu 1 czerwca 2015 r. powódka rozpoczęła pracę jako project manager w (...) Sp. z o.o. Początkowo zawarto umowę na okres próbny od 1 czerwca 2015 roku do 31 sierpnia 2015 roku, następnie na czas określony jednego roku.

Osoba na takim stanowisku prowadzi kompletne projekty od początku do końca, to jest od briefingu do dostawy produktu osobie zamawiającej. Podczas całego okresu pracy powódki w tym przedsiębiorstwie przełożonym powódki pozostawał pozwany. Współwłaścicielem przedsiębiorstwa jest I. K. (1).

Praca w powyższej spółce jest bardzo dynamiczna, występuje wiele sytuacji stresowych. W projektach koordynowanych przez powódkę czasami pojawiały się nieprawidłowości, co spotykało się z nerwowymi reakcjami pozwanego. Działalność powódki w dużej mierze zależała również od postawy kontrahentów.

Pierwszy okres nowej pracy powódki był względnie spokojny, atmosfera pracy była dobra. Powódka pracowała w pokoju, który znajdował się naprzeciwko, na wprost pokoju należącego do pozwanego. Drzwi od obu pokoi były otwarte, co ułatwiało wzajemny kontakt. Wraz ze stopniowym wchodzeniem w normalny tryb zasadniczej pracy, w rozmowach z pozwanym, gdy pozwany był zdenerwowany i zestresowany, zaczęły się pojawiać nietypowe sformułowania. Były to komentarze dotyczące wyglądu powódki, np. „you are real laska”, „do you want to be with me?”, „I like your hair/legs/figure”, „z takim wyglądem jaki masz, nie ufaj facetom, bo chcą od ciebie tylko jednego (głupie uśmieszki) no wiesz... to fuck you”, „wyglądasz jak księżniczka, nie chcesz być ze mną? O nie, za stary jestem”. Początkowo powódka odpowiadała, mówiąc, że nie działają na nią tego typu zaczepki i zdecydowanie nie jest nimi zainteresowana. Jednakże wraz z próbą jej polemiki, zaczepki te przybierały na sile, więc z czasem zaczęła je ignorować, zazwyczaj prosząc pozwanego by przestał.

Oprócz zaczepek o charakterze seksualnym, pozwany poruszał w rozmowach podczas pracy tematy polityczne, narodowościowe, historyczne i ekonomiczne. Tego typu komentarze były używane przez pozwanego niemal codziennie.

Pozwany lubił naśladować gestami i artykulacją strzelanie. Gdy pozwany zorientował się, że powódka ma prawicowe poglądy, bierze udział w wielu patriotycznych wydarzeniach oraz posiada na swoim aucie naklejkę (...), zaczął przedmiotowe sformułowania kierować bezpośrednio do niej, kierując je w sposób jeszcze bardziej dosadny. Pozwany stwierdził, że gdyby wybuchła następna wojna, to powódkę jako pierwszą należy wystrzelać, bo jest największą patriotką. Świadcami wypowiedzi pozwanego były osoby postronne — często dostawcy i współpracownicy firmy (...) spółki z o.o.

Powódka próbowała tego typu zachowaniom stanowczo się sprzeciwiać, próbując niekiedy dyskutować z pozwanym i bronić się przed bezpodstawnymi atakami. Po pewnym czasie zaczęła owe zaczepki ignorować, próbowała nakłonić pozostałych współpracowników do reakcji, jednak nie odniosło to skutku.

Powódka chciała zebrać dowody negatywnego zachowania pozwanego i w tym celu na przełomie października - listopada 2015 r. rozpoczęła nagrywanie ich wspólnych rozmów. Nagrywanie rozmów z pozwanym odbywało się za sugestią S. B. i I. K. (2). Powódka chciała kontynuować zatrudnienie w firmie pozwanego z uwagi na ówczesne trudności ze znalezieniem pracy.

Pliki komputerowe zawierające nagrania wykonane przez powódkę w okresie od 23 listopada do 8 grudnia 2015 r., zgodnie z opinią biegłego sądowego w zakresie informatycznych nośników danych, stanowiły kopie autentycznych nagrań wykonanych urządzeniami źródłowymi. Nagrania nie były manipulowane.

W październiku 2015 r. powódka z racji swoich przejściowych problemów zdrowotnych oraz obowiązków związanych z kandydowaniem do Sejmu RP, przedstawiła pracodawcy zwolnienie lekarskie oraz wzięła w pracy kilkudniowy urlop. Gdy przełożeni powódki dowiedzieli się o tej przyczynie nieobecności, która nie była związana z jej chorobą, zaczęli czynić jej złośliwe uwagi na temat jej działalności niezwiązanej z pracą. Powódka startowała bowiem do Sejmu z listy partii (...) oraz prowadziła w związku z tym kampanię wyborczą, która nie kolidowała z obowiązkami wykonywanymi wobec pozwanego. Doszło do tego, że do powódki został wysłany przez jedną z pracownic firmy mail o treści: „to tak teraz przechodzi się razem z linkiem do prezentacji wyborczej powódki z dnia 18 września 2015 roku. Powódka, by wyjaśnić całą sytuację i pojawiające się sprzeczności, zadzwoniła do pozwanego, tłumacząc odnośnie zwolnienia chorobowego, że wcześniej była chora i musiała pomimo osłabienia iść na prezentację kandydatów. Pozwany w trakcie tej rozmowy stwierdził, że w tej sytuacji nie ma problemu i rozumie to, jednocześnie okazując nieznaczne zadowolenie z pomysłu startu do Sejmu, mówiąc, że jest dumny i że „może będzie miał swojego człowieka w sejmie”.

Po powrocie powódki do pracy komentarze zaczęły przybierać charakter pejoratywny. Pozwany potrafił podczas pracy włączać spot powódki, mówiąc że „za sam wygląd powinna zostać posłem” oraz „powinna uważać, bo pewnie inni politycy będą chcieli ją przelecieć”. Jednocześnie oprócz typowych, seksistowskich zaczepek ze wzmożoną aktywnością zaczął komentować poglądy polityczne powódki, odnosząc się do partii, z której listy startowała do sejmu. Z jego ust padały takie sformułowania, jak: „skończycie jak K. ”, „ustawiłbym cię z PiSem w szeregu i rozstrzelał”, „chcecie mnie wyrzucić z Polski”, „jesteś antyniemiecka jak twoja partia!”, „nie pokazuj się w Niemczech, bo pożałujesz”, „jesteś głupia, bo słuchasz (...) ”, „jesteś eurofobem”, „pewnie jesteś agentem (...) tutaj”, „pieprzony pisior (fucking pisior)”, „stuknięta faszystka (crazy fascist)”. Komentarze takie stawały się coraz bardziej uciążliwe. Cały czas pozwany nie

przestawał również — w agresywny sposób, często podniesionym głosem — wskazywać na wyższość Niemców nad Polakami. Twierdził, że nienawidzi tego kraju, nie znosi polskich pracowników, że Polacy niczego nie potrafią itp. Treści o charakterze rasistowskim, anty-polskim i dyskryminacyjnym ze względu na przekonania polityczne, były kierowane pod adresem powódki, jednak były one prezentowane na forum publicznym. Treści takie były prezentowane wobec innych pracowników biura, pracowników produkcji czy współpracowników firmy (dostawcy).

W dniu 16 listopada 2015 r. powódka od E. P. (1) dowiedziała się, że pozwany co jakiś czas atakuje kogoś innego oraz że najwyraźniej przyszła pora na inną ofiarę. Doradziła, że albo powódka poczeka aż mu przejdzie, albo będzie zmuszona znaleźć coś innego. E. P. (1) twierdziła, że zachowanie rasistowskie H. G. (1) nie jest czymś nowym, ponieważ pozwany został wyrzucony z poprzedniej pracy właśnie za takie zachowanie i ma nawet jakieś problemy z niemieckim wymiarem sprawiedliwości w tej sprawie.

W dniu 23 listopada 2015 r. w firmie nie pojawili się pracownicy produkcji a jedynie kadra menedżerska. Pozwany zaczął wtedy mówić o Polakach „shit”, „idiots”, „suckers”, „beiter is Africa”, „fucking stupid country”, „shou/d I stand them on the wall [pokazuje pozorowane strzelanie] Kill them? I wanted, I want! No problem for mel I would kil every Polak, scheiss egal”, „I hate this idiots”, „idiot Polak”.

W dniu 1 grudnia 2015 r., po kilku dniach nieobecności w pracy pojawili się pozwany i H. T. (pracownik oraz bliski przyjaciel pozwanego). Okazało się, że dnia poprzedniego wieczorem pozwany był w firmie, gdy wysyłano stojaki z projektu powódki. Pozwany nie zaakceptował ich koloru oraz faktu, że miały pojechać na europaletach. Pozwany dokonywał zmian, bez powiadamiania powódki, sabotując jej pracę. Opowiadał on później pracownikom firmy o powódce: „she's stupid”, „she has no brain”. Tego samego dnia, pracująca w tym samym pokoju M. P. miała na biurku kubek z ilustracją ewolucji człowieka. Pozwany wskazał na małpę i powiedział, że „to Polak [wskazując kolejne postaci] to są "Negros" a na końcu Niemiec. Swoje negatywne wypowiedzi, co do pracy powódki, pozwany przekazywał również osobom postronnym — współpracownikom, dostawcom firmy.

W dniu 8 grudnia 2015 r. w pokoju oprócz powódki przebywał również pozwany, H. T. i E. P. (1). Rozmowa przeszła na temat zwolnienia pracownicy jednej ze współpracujących z (...) firm. Powódka powiedziała, że była miła, może za miła na tą firmę. Pozwany odrzekł, że może powódka też jest za miła na tą firmę, potem stwierdził, że to żart i nie wie jaki pomysł będzie miała I. K.. Powódka stwierdziła: „if you'd like to make me stressed, it can be harder than you think”. Gdy powódka wyszła z pokoju, pozwany oznajmił reszcie osób niezgodnie z prawdą, że powiedziała: "if you want to fired me, you'll have big problems".

W dniu 10 grudnia 2015 roku powódka rozmawiała z P. D. - kierownikiem produkcji w firmie (...), gdzie realizowany był jeden z jej projektów. Stojaki miały być gotowe na koniec dnia 11 grudnia 2015 r.. Dzień później P. D. nie było w pracy nie było, więc powódka rozmawiała z właścicielem firmy (...). Właściciel poinformował ją, iż 10 grudnia 2015 r. był u niego pozwany i poinformował, że są inne ważniejsze projekty, zaś projekt Powódki pt. „Leitz” można zrobić na koniec. W związku z tym stojaki miały być gotowe nie na 11 grudnia 2015 r., jak to wcześniej ustaliła, a na 14 grudnia 2015 r. Pozwany później oskarżył bezpodstawnie powódkę o niedostateczne opiekowanie się projektem i opóźnienie.

W styczniu 2009 r. powódka za pośrednictwem Pana I. K. (2) skontaktowała się z E. S. – dziennikarką (...) celem przekazania informacji o zachowaniu pozwanego oraz nagrań.

Nagrania zostały przekazane redaktorce (...) na pendrive, bez jakichkolwiek ingerencji w ich treść.

Pozwany przyznał, że nagrania wykonane przez powódkę są prawdziwe. Gdyby pozwany usłyszał tego rodzaju słowa o Niemcach, odczuwałby to samo, co powódka. Pozwany przeprosił pracowników za swoje zachowanie, wyjaśniał swoje słowa.

W dniu 11 stycznia 2016 r. powódce wypowiedziano umowę o pracę.

W dniu 17 marca 2016 r.(...) w programie pt. „O.” wyemitowała materiał, w którym przedstawiono częściowe nagrania wykonane przez powódkę. Powódka prezentowała swoje doświadczenia związane z postawą pozwanego, mówiła o swoich reakcjach na sposób, formę oraz treść wypowiedzi pozwanego. Powódka nie miała wpływu na kształt audycji. Powódka odpowiadała tylko na pytanie, nie ingerowała w kształt programu. Powódka jest osobą wrażliwą, podczas nagrania płakała. Dla pracowników pozwanego, którzy zapoznali się z treścią nagrań, sytuacja była szokiem.

Sprawą zainteresowały się również inne media ogólnopolskie – między innymi (...).

W dniu 18 i 19 marca 2016 r.– bezpośrednio po emisji materiału w (...), pozwany otrzymywał wiadomości elektroniczne z pogrózkami: - na adres (...) o treści „Won hitlerowska szmato do siebie, tam niedługo będziesz liżał dupę islamskim pedałem B. P.”; na ww. adres o treści: „I hope that You are no longer in Poland and you can back to your hitler fatherland

when you can kill who you want. Than after you will be killed. For Your mad head there is no place between Polish People. Polacy pracujący dla tego adolfa wzywam Was do bojkotu tego dzisiejszego chama i barbarzyńcy podobnego do jemu podobnych „dziadków” cywilizatorów. Precz z bestiami. A. P. =”; na ww. adres o treści: „Podaj mi proszę jego adres zamieszkania chyba że pochwalasz i popierasz to co on mówi o nas Polakach”; na ww. adres kolejna wiadomość elektroniczna w języku niemieckim, w którym wskazywany jest adres (...) w K..

Pozwany otrzymał również listy zwykle od nieznanego jemu osób, które negatywnie odniosły się do jego wypowiedzi. Wpisy zawierające groźby umieszczono również w ramach profilu na portalu społecznościowym F. prowadzonym dla (...) – na przykład wpis z dnia 17 marca 2016 roku o treści „Świat jest mały więc uważaj byś wracając do H. z K. D. nie spotkał się z partyzantami na ul. (...). Polnische partizanten wierzą jak rozmawiać z takimi ...”. W listach grożono pozwanemu śmiercią.

Powódka była przesłuchiwana przez Policję w związku z pogróżkami, które otrzymał pozwany po emisji programu. Pozwany czuł się zagrożony.

Kwestia wyemitowanych w telewizji nagrań była również komentowana pomiędzy pracownikami oraz dostawcami przedsiębiorstwa.

Obecnie przez większą część roku pozwany przebywa w Niemczech z uwagi na obawę o dalsze ataki na jego osobę. Ponadto pozwany zmienił się, jest spokojniejszy w relacjach z zatrudnionym personelem.

Prokuratura Rejonowa w Pucku pod sygn. akt PR 3 Ds. 79.2016 prowadziła postępowanie przygotowawcze, w toku którego pozwanemu przedstawiono zarzuty o to, że:

- w okresie październik-grudzień 2015 r. w D. w siedzibie firmy znieważył powódkę oraz E. P. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe poprzez zinterpretowanie ewolucji człowieka na kubku „małpa to Polak, a najwyższe stadium rozwoju to jest Niemiec”, tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 KK,

- w okresie październik-grudzień 2015 r. w D. w siedzibie firmy znieważył powódkę, J. M., M. P., E. P. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe „work you slaves noch sklaven arbeitsen slave arbeitsen zu arbeits sklaven” pracować niewolnicy – tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 KK,

- w nieustalonym okresie czasu od czerwca 2015 roku do końca stycznia 2016 roku w D. w siedzibie firmy znieważył powódkę słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe „scheisse Polaken”, tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 KK.

Prokuratura Rejonowa w Pucku pod sygn. akt PR Ds. 2087.2016 prowadziła postępowanie przygotowawcze z zawiadomienia pozwanego w przedmiocie czynów z art. 190 § 1 KK, tj.:

I. kierowania w D. w okresie od 17 marca 2016 roku do 31 marca 2016 roku za pośrednictwem sieci Internet oraz drogą korespondencyjną gróźb karalnych wobec pozwanego, które wzbudziły w wymienionym uzasadnioną obawę ich spełnienia;

II. kierowania w dniu 18 marca 2016 roku w W., za pośrednictwem sieci poczty elektronicznej (...) groźby pozbawienia życia wobec pozwanego poprzez przesłanie ww. wiadomości o treści „I hope Y. are no longer in Poland and you can back to your hitler fatherland when you can kill who you want. Than after you will be killed. (...)”;

III. kierowania w dniu 17 marca 2016 roku za pośrednictwem sieci Internet wobec pozwanego groźby pozbawienia życia poprzez zamieszczenie wpisu na portalu niezalezna.pl o treści „Dobry Niemiec to martwy Niemiec”, która wzbudziła w wymienionym uzasadnioną obawę jej spełnienia.

Postanowieniem z dnia 29 marca 2017 r. dochodzenie zostało umorzone.

Sąd Rejonowy w Wejherowie, po rozpoznaniu zażalenia złożonego przez pozwanego, w dniu 26 czerwca 2017 r., zażalenie uwzględnił i uchylił zaskarżone postanowienie co do czynów nr I i III, utrzymano w mocy postanowienie o umorzeniu dochodzenia w zakresie czynu nr II.

Powódka aktywnie udziela się w portalach społecznościowych T. i F., gdzie posiada swoje profile. W ramach nich powódka na bieżąco publikuje między innymi swoje przeżycia związane z niniejszą sprawą. W ramach profili umieszczane są przez jej zwolenników różne komentarze, z których część jest obraźliwa dla pozwanego oraz osób trzecich. Powódka nie usuwa tych wpisów a zachęca komentatorów do kierowania dalszych obraźliwych komentarzy.

Powódka na portalu społecznościowym umieściła m.in. fotografię „Słowiańska piękność, która „zatrzymała SS-mana” oraz szereg innych zdjęć.

Sąd Okręgowy analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazał, że najistotniejszą rolę dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie odegrały nagrania dźwięku zawierające bezpośredni, niezakłócony przebieg rozmów pozwanego z pracownikami biura, podczas których rozmów pozwany używał słów godzących w dobra osobiste powódki. Nagrania dźwiękowe zostały przekształcone na stenogramy, które również znajdują się w aktach sprawy i stanowią materiał dowodowy.

Sąd przeprowadził także dowód z zeznań kilkudziesięciu świadków, którzy zeznawali na okoliczność relacji panujących w (...) spółce z z o.o., zachowania się pozwanego w stosunku do powódki. Zeznania tych świadków pozostawały co do zasady wiarygodne, niemniej jednak ich moc dowodowa była różna.

Świadkowie P. D. i A. S. (1) nie potwierdzili twierdzeń powódki związanych z realizacją projektu, co więcej - nie pamiętali tego, jakoby pozwany miał stosować wobec powódki jakiejkolwiek szykany, negatywnie wypowiadać się o Polakach. W ocenie Sądu a quo, zeznania wymienionych świadków nie były przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadkowie pozostają w oczywistym konflikcie interesów, albowiem spółka, w której pozwany jest zatrudniony, wciąż pozostaje kontrahentem świadków.

Świadkowie S. B. i I. K. (2) przyznali, że to oni byli inspiratorami nagrywania rozmów powódki z pozwanym, następnie przekazania tychże nagrań redaktor (...) – E. S..

Zeznania świadków A. K. (1) i D. K. (1), E. S. uznać należało za wiarygodne i spójne ze zgromadzonym materiałem, gdyż byli to pierwsi świadkowie opisujący atmosferę panującą w przedsiębiorstwie (...) – atmosferę mobbingu i nerwowych poczynań pozwanego, nadto k E. S. przedstawiła sytuację związaną z audycją telewizyjną. Zeznania świadków B. S. oraz J. M. - okazały się znikomą przydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, albowiem świadkowie nie byli bezpośrednimi uczestnikami nagrań.

Zeznania świadków A. S. (2), E. C., M. P., M. O. i U. O. nie mogły być w dużej mierze uwzględnione, ponieważ pozostawały wyraźnie sprzeczne ze zgromadzonym materiałem w postaci nagrań bezpośrednich rozmów toczących się w biurze. Wiarygodność ich zeznań była w ocenie Sądu a quo wątpliwa także dlatego, że świadkowie ci są wciąż zatrudnieni w przedsiębiorstwie (...).

Świadkowie E. K., D. M. (1), D. M. (2), M. M. Z. K., K. S., A. S. (3), K. R. oprócz M. M. pracowali w innym dziale przedsiębiorstwa – przy produkcji stojaków, więc nie mieli bezpośredniej wiedzy co do zdarzeń naruszających dobra osobiste powódki, podobnie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia były zeznania świadka D. W., A. E., A. K. (2) i R. C.. Zeznania świadków D. L., E. P. (1) i D. K. (2) dotyczyły stosunków panujących w spółce, zachowania się pozwanego co do pracowników, w tym powódki, kierowanych do niej uwag, i do pewnego stopnia uzupełniały zgromadzony materiał w sprawie, przedstawiono pewne szczegóły.

Świadkowie R. R., E. P. (2) potwierdziły, że pozwany cechował się agresją jeszcze przed zatrudnieniem w spółce (...). Z kolei zeznania świadka H. T. częściowo stanowiły podstawę ustaleń faktycznych głównie w zakresie kampanii wyborczej prowadzonej przez powódkę, sporu związanego z nieobecnością w pracy, co jednak nie niwelowało naruszenia dóbr osobistych dokonanej przez powoda.

Co do dowodu z przesłuchania stron, to strony przedstawiły swoją optykę zdarzeń w szczególności co do wypowiedzi kierowanych przez pozwanego do powódki, przyczyn, dla których te wypowiedzi były kierowane, a także, czy pozwany w jakikolwiek sposób dyskryminował powódkę ze względu na jej poglądy polityczne czy narodowość. Sąd a quo w dużej mierze odtworzył stan faktyczny w oparciu o twierdzenia powódki, które pozostawały spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Argumentacja pozwanego, w której częściowo przyznawał się do impulsywnych i negatywnych zachowań, do pewnego stopnia nie pokrywała się z prawdą. Pozwany swoim postępowaniem, najprawdopodobniej pod wpływem stresu, wyraźnie prezentował swoje skrajne poglądy polityczne i historyczne, jednak zdaniem Sądu Okręgowego żadne emocje nie mogą w pełni usprawiedliwiać takiej postawy i nie niweczą tego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części

Powódka domagała się przed sądem udzielenia jej ochrony w związku z atakami słownymi pozwanego H. G. (1), w związku z zarzutami o naruszaniu przez pozwanego jej godności osobistej na płaszczyźnie stosunków czysto międzyludzkich, stosunków pracodawca - pracownik oraz na płaszczyźnie obrażania uczuć narodowych.

Sąd Okręgowy zważył, że godność człowieka jest wspierana przez jego poczucie wartości wobec innych ludzi. Poczucie zaś przynależność do określonej grupy etnicznej, narodu jest elementem tego poczucia, a najbardziej wobec przedstawicieli innych narodów, czy też ludzi mówiących innym językiem. Elementy te, takie jak język, własna kultura, historia

czy wyrosły z niej tradycje kształtują człowieka i określają go wobec uniwersum i stanowią punkt zaczepienia odniesienia we wszechświecie. Zakorzenie w swojej grupie etnicznej czy narodzie daje poczucie wartości jako człowieka. Wkraczanie w te dziedziny i obrażanie i wyszydzanie tych wartości godzi bezpośrednio w godność człowieka i jego poczucie wartości.

Zatem pozwany wypowiadając inkryminowane słowa uraził poczucie wartości i godności powódki jako człowieka, i jej poczucie wartości jako pracownika, gdyż godziły one w jej poczucie przydatności jako pracownika, kompetencje i przydatność zawodową. Za obojętne Sąd uznał, czy pozwany wygłaszał swoje teorie bezpośrednio do powódki, czy ogólnie przeprowadzając daleko idące generalizacje, skoro miał świadomość, że powódka to słyszy. Była wręcz zobowiązana do ich wysłuchania, gdyż pozwany nad powódką posiadał przewagę jako pracodawca, mógł jej wydawać polecenia lub pod pozorem poleceń kazać wysłuchiwać jego tyrad. Dalej, obrażanie poczucia związania z Polakami i narodem polskim była dla pozwanego narzędziem do dezawuowania pracy swoich pracowników, w tym powódki. Powódka nie pracowała w korporacji międzynarodowej, gdzie narodowość pozwanego i narodowość powódki miałyby marginalne znaczenie. Dlatego też wszystkie te płaszczyzny wymienione przez Sąd dla lepszej analizy stanu faktycznego zostały wyodrębnione jako modele. W rzeczywistości urażanie godności ludzkiej, przydatności jako pracownika powódki i wszystkich Polaków i kwestie narodowe przeplatały się w wypowiedziach pozwanego i atakach pośrednich na powódkę.

Co do rodzaju i pochodzenia poglądów pozwanego H. G. (1), to Sąd Okręgowy nie mógł ich jednoznacznie określić na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. W szczególności nie mógł ich określić jako jednoznacznie hitlerowskie czy faszystowskie, nie ma to jednak znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego za jego wypowiedzi w świetle naruszenia dóbr osobistych.

Jedynie w materiale dowodowym w głosie oznaczonym jako 002 jest taki passus „Oni (czyli Polacy) na to nie zasługują. Oni nie w końcu mają cię w dupie. Jak wszyscy ci głupi tutaj. Wszyscy mają mnie w dupie, tak? Mówią: jesteś dupkiem”, jesteś hitlerowcem” ... Tak, jestem i jestem dumny z bycia hitlerowcem, bo ten kraj czyni mnie takim. Naprawdę ten kraj czyni mnie takim.”. Oznacza to, że ktoś prawdopodobnie nazwał pozwanego hitlerowcem, zaś on, pełen goryczy mówi: tak, jestem nim, bo to ten kraj, czyli Polska uczyniła go hitlerowcem. Oznacza to, że wcześniej takim nie był, zaś stosunki panujące w Polsce uczyniły go hitlerowcem. Jest to oczywisty absurd, gdyż na pewno przebywanie w Polsce nie mogłoby z nikogo uczynić faszysty czy hitlerowca.

Mimo że nie można u pozwanego stwierdzić faszystowskich czy hitlerowskich poglądów, które zasadzały się na kulcie rasy germańskiej, totalitarnej formy rządów, militaryzacji życia społecznego i całych warstw społecznych, kultu siły i eliminacji słabych jednostek, przekonaniu, iż Żydzi stanowią zakalę świata oraz przekonaniu o niższości rasowej Słowian, to jednak poglądy pozwanego stanowiły w ocenie Sadu a quo konglomeratem uprzedzeń rasowych (mowa o murzynach, bambusach, Turkach, idiotach, o Polakach), nacjonalizmu niemieckiego w dziewiętnastowiecznym stylu i antypolskich uprzedzeń. Były to klisze propagowane w XIX wieku, aby usprawiedliwić zabory, bowiem w tym ujęciu Polacy to był ułomny naród, który nie umiał sam rządzić i gospodarować i dlatego z własnej winy utracił niepodległość. Typowym pojęciem funkcjonującym powszechnie w Niemczech było lub jest pojęcie „polnische wirtschaft” - polska gospodarka - oznaczająca oczywiście antytezę gospodarowania i oznaczające bałagan i stagnację.

Takie przekonania przebijały w wypowiedziach pozwanego i to z wyraźną nutą w sytuacji stresowej, gdy pozwany tracił panowanie nad sobą, wyrzucając z siebie frustracje i niepowodzenia. Skrajnym przypadkiem było takie nakręcenie w sobie spirali złych emocji, że chce wszystkich rozstrzelać. Przykłady takich wypowiedzi są następujące: „Wszyscy Polacy są źli, a Niemcy dobrzy, bo dobrze pracują. Każdy Polak to gówno - brak wydajności, Polska to głupi kraj (jest zły na ludzi). Zabiłbym każdego Polaka, bo to jedno gówno, najprostsza rzecz, którą robi się rozumem jest w Polsce niemożliwa. Na Polaków działa tylko presja, jeżeli chodzi o wydajną pracę. W Niemczech jest lepiej wszystko zorganizowane i nawet najgorszy turecki idiota myśli. W Polsce pracują sami idioci, gdyż jak jednych wyrzucić to przyjdą następni idioci. Jest brak inteligencji — brak zdolności uczenia się na błędach, na produkcji są idioci nie są zdolni do założenia własnej firmy, pieprzony Polak, pracujący pod kontrolą są idiotami.”

Powyższe przykłady stanowią dowód przekonania pozwanego o swojej własnej wyższości jako Niemca - przedstawiciela narodu dobrze zorganizowanego i umiejscowienia na drugim biegunie Polaków, którym pozwany odbiera wszelkie zdolności do organizacji życia społecznego i gospodarczego.

Pozwany twierdził, że jego niewłaściwe słowa, które padały były rezultatem pojedynczego zdarzenia związanego z problemami w firmie i strachem przed utratą kontraktu i płacenia odszkodowań. Sąd pierwszej instancji jednak nie zgodził się z tym, jako że z nagrań dokonanych na przestrzeni dłuższego czasu taka była retoryka pozwanego, który ją nawet zaostrzał w sytuacji, gdy był wyprowadzony z równowagi. Pracownicy, w tym powódka funkcjonowali w firmie w ciągłym stresie, musieli znosić ciągłą agresję słowną pozwanego, który ma problemy z zachowaniem spokoju i równowagi psychicznej, co dotyczyło zwłaszcza pracowników biurowych, z którymi miał najczęstszy kontakt.

Wynikało to zresztą z zeznań świadków, gdyż pracownicy biurowi zeznali na ten temat więcej niż pracownicy produkcji, w stosunku do których pozwany jako szef zawsze zachowywał się poprawnie. Zatem atmosfera, jaka panowała u pozwanego, była nacechowana terrorem psychicznym i wprowadzaniem atmosfery zagrożenia strachu czy chociażby stresu.

Podobna atmosfera związana z agresją i porywczym charakterem pozwanego występowała również w poprzednim miejscu zatrudnienia pozwanego.

Co do legalności nagrań rozmów dokonanych przez powódkę Sąd Okręgowy odwołał się przede wszystkim do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2016 r. sygn. akt II CSK 478/15, z którego wynika, iż Z orzeczenia tego wynika, iż Sąd Najwyższy stanowczo odrzucił generalną zasadę niedopuszczalności dowodu z nagrań uzyskanych bez zgody i wiedzy rozmówcy, wskazując iż ograniczenia dopuszczalności takiego dowodu mogą występować wyjątkowo, w sytuacjach uzasadnionych poważnym naruszeniem zasad współżycia społecznego.

Nadto Sąd Okręgowy powołał się pogląd judykatury, że nagrania osoby utrwalone bez jej zgody mogą być przedmiotem dowodu, jeżeli przez to zostanie zagwarantowane prawo do sądu oraz realna możliwość ochrony praw danej osoby. Nagrania te zostały wykonane w celu posiadania materiału dowodowego, który był rozstrzygający w ocenie roszczeń powódki. Bez materiału z nagrań, które oddają także treść wypowiedzi, modulacje głosu i okoliczności jej dokonania ocena materiału na podstawie jedynie zeznań świadków byłaby niepełna i nie mogłaby doprowadzić do zapewnienia ochrony praw powódki. Treść tych nagrań nie dotyczy wypowiedzi o charakterze prywatnym, lecz nagrania w sposób bezpośredni, w żaden sposób niezmanipulowany, przedstawiają postawę pozwanego, który dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powódki. Relacje świadków byłyby zbyt mało wyraziste, dokładne dla celu w postaci wykazania naruszenia dóbr osobistych. Nie sposób byłoby odtworzyć całego kontekstu sytuacyjnego, gdyby powódka nie dysponowała nagraniami. Dla tego nagrania zostały uwzględnione w materiale dowodowym.

Z powyższych względów Sąd uwzględnił pozew powódki w zakresie nakazanie przeproszenia powódki i nakazał H. G. (1) złożenie na jego koszt oświadczenia zgodnego z żądaniem powódki, usuwając z niego jedynie kwestie związane z propagowaniem faszyzmu, gdyż nie zostało to wykazane w toku postępowania dowodowego. Sąd Okręgowy pominął jako adresata przeprosin pracowników spółki (...) i cały naród polski, gdyż powódka złożyła pozew prywatny, związany z naruszeniem jej tylko dóbr osobistych. Powódka nie posiada legitymacji czynnej do występowania w szerszym zakresie.

Co do formy przeprosin, to za zrozumiałe uznał Sąd skierowanie ich listem do powódki, podobnie za stosowne uznał wywieszenie tekstu przeprosin w zakładzie pracy, traktując to jako akt ekspiacji pozwanego jako przełożonego wobec pracowników za traktowanie według wzorca dalekiego od wzorców wskazanych w prawie pracy.

Sąd Okręgowy uznał również, że przeprosiny powinny się ukazać na antenie (...), to tekst powinien się tam ukazać, gdyż to ta stacja wywołała sprawę na forum publicznym, co spotkało się z żywymi i nawet wrogimi wobec pozwanego reakcjami tej części społeczeństwa polskiego, które utożsamia się z linią polityczną tej stacji. Zatem nadanie tekstu przeprosin byłoby naturalnym zakończeniem tej sprawy w wymiarze społecznym.

Odnosnie zapłaty odpowiedniej sumy na cel społeczny, to Sąd mając na uwadze czas poddawania powódki presji ze strony pozwanego, charakteru tych wypowiedzi i wielopłaszczyznowego oddziaływania na powódkę oraz stopnia zawińnięcia pozwanego uznał, że stosowna kwota zapewni powódce satysfakcję moralną i będzie odczuwalną dolegliwością finansową dla pozwanego, dzięki czemu powstrzyma się on od naruszania dóbr osobistych w przyszłości. Zasądzona kwota 50.000 zł mieści się także w granicach możliwości finansowych pozwanego, a zasądzenie jej na rzecz (...) upamiętniającego tragiczne wydarzenia z czasów II wojny światowej dobrze wpisuje się w konieczność zadośćuczynienia przez pozwanego szkód także w wymiarze społecznym. Upublicznione bowiem wypowiedzi pozwanego poruszyły niewygasłe jeszcze resentymenty z powodu polityki władz hitlerowskich wobec narodu polskiego, w tym masowego stosowania terroru fizycznego wobec niewinnych osób. Przykładem tego terroru było rozstrzeliwanie ludzi bez sądu lub po wyrokach sądów doraźnych, branie zakładników przez władze i ich następne rozstrzeliwanie według zasady za jednego Niemca 50 Polaków. Osoba, która mówi, że dla niego rozstrzelanie ludzi to nie jest problem, musi budzić takie właśnie skojarzenia, tym bardziej, że jest on obywatelem państwa, którego poprzednia forma państwowa III Rzesza Niemiecka jako ideologiczne państwo hitlerowskie takie metody stosowało jako formę terroru państwowego. Jednak żądana przez powódkę kwota 150.000 zł była w ocenie Sądu pierwszej instancji zbyt wygórowana i nie praktykowana przez orzecznictwo sądów polskich jako środek służący ochronie dóbr osobistych.

Z tych względów, na podstawie art. 23 i art. 24 § 1 KC. w związku z art. 6 KC., Sąd Okręgowy orzekł jak w punktach pierwszym, drugim, trzecim i czwartym sentencji wyroku.

Sąd Okręgowy natomiast nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia powództwa wzajemnego. Pozwany -powód wzajemny z tych samych okoliczności będących podstawą pozwu N. P. uczynił podstawę do naruszenia

własnych dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności. Powódka miała je naruszyć poprzez nagranie głosu pozwanego i jego upublicznienie, co stało się przyczyną ataków personalnych na pozwanego – powoda wzajemnego. Powód wzajemny wskazywał na nielegalnie uzyskanie nagrania bez jego zgody.

Sąd a quo nie zgodził się z poglądem, iż powódka – pozwana wzajemnie naruszyła prawo do prywatności pozwanego - powoda wzajemnego. Wprawdzie powódka nagrała pozwanego bez jego zgody, jednak rozmowy nie dotyczyły sfery życia prywatnego, lecz były dokonywane w zakładzie pracy, gdzie pracowała powódka i pozwany, a więc miejscu dostępnym powszechnie dla publiczności, w tym dla klientów firmy. Rozmowy dotyczyły zawsze kwestii związanych z działalnością firmy, wykonywania kontraktów, a w na ich kanwie były wygłaszane przez pozwanego przemowy, nie dotyczyły tematów życia prywatnego, kwestii osobistych stron postępowania.

Nadto nagrania te nie był modyfikowane i montowane czy poddane manipulacji. Zabiegom interpretacyjnym został poddany materiał przez redaktor E. S., która otrzymała jedynie materiał fonograficzny od powódki, i wykorzystała określone treści, które uwypukliła. W szczególności w materiale tym jest uwypuklane i emitowane po kilka razy między rozmowami z powódką wypowiedź o tym, że pozwany jest hitlerowcem i rozstrzelałby wszystkich Polaków.

Powódka nie miała wpływu na kształt tego materiału, koncepcję programu, sposobu prezentacji własnej osoby czy pozwanego. Powódka jedynie relacjonowała zdarzenia, a redaktor prowadzący dokonywała ich analizy. Sam fakt przekazania nagrań i ich upublicznienie, w czym powódka niewątpliwie uczestniczyła, nie może być źródłem negatywnych konsekwencji prawnych wobec niej.

Powódka chciała jedynie wskazać na pewne zjawisko społeczne, jej zdaniem ważne, w postaci niewłaściwych stosunków pracodawca - pracownik, pracownicy Polacy - pracodawca Niemiec, nie zaś szukanie taniej sensacji czy też dokuczenie pozwanemu. Nie traktowała tego również instrumentalnie jako podstawę do swojej kariery politycznej. W dacie upublicznienia tych nagrań była już wybrana posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Później zaś nie kandydowała na inne stanowiska państwowe lub samorządowe. Tak więc okoliczność ta nie wpłynęła na jej karierę polityczną.

Jest rzeczą naturalną, że pewne sprawy poddaje się w otwartym społeczeństwie pod dyskurs publiczny. Zdarzenia panujące w spółce (...) do takich tematów należały. Nie można zarzucać powódce także faktu, że jej obrona przed naruszeniem dóbr osobistych powinna być ograniczona tylko do złożenia pozwu sądowego, sprawa ma bowiem także wymiar społeczny i powinna zostać ujawniona opinii publicznej, tym bardziej że żywą i wrogą, niedopuszczalną prawem reakcję wobec pozwanego, połączoną z groźbami wywołał dopiero materiał E. S..

Powódka nie może odpowiadać za kształt dzieła dziennikarskiego i efektu, jaki wywarło na opinii publicznej, pozwany powinien ewentualnie rozważyć skierowanie swoich roszczeń przeciwko redaktorowi lub stacji telewizyjnej. Powódka nie może również odpowiadać za ton listów i wpisów na F. umieszczanych przez komentujących, tym bardziej że nie zostało wykazane, aby identyfikowała się z tymi wpisami lub je pochwałała. Sąd Okręgowy jako naganne, wręcz przestępcze ocenia działania niektórych osób grożące nawet pozbawieniem życia pozwanego czy stosowaną wobec niego retorykę nienawiści pełną szowinizmu narodowego. Za te działania jednak nie może odpowiadać powódka, gdyż nie mogła podejrzewać, że poruszony temat wywołał tak gwałtowne reakcje innych osób.

Pozwany zarzucał także opublikowanie wizerunku pozwanego bez jego zgody, jednak nie zostało wykazane, aby wizerunek opublikowała redaktor E. S., pozyskując go z innego źródła, którego nie ujawniła.

Z tych względów, na podstawie art. 23, 24 § 1 KC. w związku z art. 6 KC. stosowanym a contrario, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie piątym sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł w punkcie szóstym, siódmym i ósmym sentencji wyroku biorąc pod uwagę art. 100 KPC w związku z art. 108 § 1 zdanie 1 KPC.

Pozwany przegrał sprawę w zakresie roszczenia niemajątkowego w całości, zaś w zakresie roszczenia majątkowego, w proporcji 1/3. Z tego też względu Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.100 zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 245 zł tytułem części kosztów w sprawie, pozostałe koszty wydatków przejęto na Skarb Państwa. Sąd nadto zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego z uwagi na częściowe uwzględnienie powództwa.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany – powód wzajemny zaskarżając go i zarzucając mu:

I. w zakresie powództwa głównego:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez:

a. uznanie za udowodniony fakt używania przez pozwanego sformułowań: „you are real laska”, „skończycie jak K.”, „she` s stupid” – podczas gdy nie potwierdziły tego żadne dowody;

b. uznanie, że powyższe sformułowania były prezentowane na forum publicznym – podczas gdy używania tych zwrotów nie potwierdził żaden ze świadków;

c. uznanie, że pozwany niemal codziennie używał powyższych zwrotów, wielokrotnie naśladowała gestami i artykulacją strzelanie, twierdził, że „gdyby wybuchła wojna, to powódkę jako pierwszą należałoby wystrzelać”, że świadkami tych wypowiedzi byli często pracownicy i dostawcy spółki (...), a pozwany czynił złośliwe uwagi na temat działalności politycznej powódki - podczas gdy nie potwierdziły tego żadne dowody;

d. uznanie, iż pozwany stosował retorykę nienawiści do narodu polskiego naruszając w ten sposób dobra osobiste powódki - podczas gdy zgromadzone dowody, z tym zeznania świadków i nagrania przedstawione przez powódkę potwierdzają, że pozwany szanował pracowników i pozytywnie wypowiadał się o narodzie polskim, a jego wypowiedzi nie miały na celu rozbudzenie nienawiści i dyskryminacji, a sam przekaz nie był powtarzany;

2. naruszenie prawa procesowego poprzez:

a. uwzględnienie nagrań dokonanych przez powódkę bez wiedzy i zgody pozwanego;

b. dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego poprzez bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń powódki;

c. pominięcie faktu, iż powódka dokonywała nagrań pozwanego przez trzy miesiące, a do akt sprawy złożyła tylko kilkadziesiąt minut tych nagrań, z których tylko jedno może być uznane za kontrowersyjne;

d. pominięcie dowodów wprost wskazujących na nienależyte wykonywanie obowiązków pracowniczych przez powódkę i uznanie, że prowadzenie kampanii wyborczej nie kolidowało z tymi obowiązkami, w szczególności poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów, które miały wykazać daty spotkań partyjnych i spotkań z wyborcami, które powódka miała odbywać podczas zwolnienia lekarskiego;

e. zignorowanie nagrań wypowiedzi pozwanego potwierdzających jego sympatię do Polaków, w tym jego pracowników;

3. naruszenie prawa materialnego:

a. jest art. 23 KC. poprzez uznanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, podczas gdy do naruszenia takiego może dojść wyłącznie wówczas, gdy wypowiedź naruszająca dane dobro kierowana jest więcej niż jednokrotnie i tylko do konkretnej osoby, co w sprawie nie miało miejsca;

b. art. 24 § 1 KC. poprzez:

- zobowiązanie pozwanego do złożenia przeprosin o treści zawierającej zwroty o obrażaniu wszystkich Polaków i nienawiści do narodu polskiego, podczas gdy powódka nie ma legitymacji do reprezentowania całego narodu polskiego;

- zobowiązanie pozwanego do wywieszenia przeprosin w siedzibie spółki (...), podczas gdy do rzekomego naruszenia dóbr osobistych powódki doszło podczas prywatnej rozmowy między stronami, a Sąd nie stwierdził aby doszło do naruszenia dóbr osobistych innych osób, powódka zaś nie jest nie jest legitymowana do dochodzenia roszczeń w imieniu innych osób, a taki sposób publikacji nie jest adekwatny do rodzaju naruszonego dobra oraz okoliczności, w jakich ono nastąpiło; nadto uwzględnienie żądania w tym zakresie spowoduje dotarcie oświadczenia do szerszego kręgu osób niż osoby będące świadkami naruszenia;

- zobowiązanie pozwanego do opublikowania przeprosin w wydaniu Gazety (...) i na antenie stacji (...), podczas gdy do rzekomego naruszenia dóbr osobistych powódki doszło podczas prywatnej rozmowy między stronami, to powódka zdecydowała o zawiadomieniu powyższych mediów, a Sąd nie stwierdził aby doszło do naruszenia dóbr osobistych innych osób, w szczególności czytelników Gazety (...) oraz widzów (...), zaś taki sposób publikacji nie jest adekwatny do rodzaju naruszonego dobra oraz okoliczności, w jakich ono nastąpiło; nadto uwzględnienie żądania w tym zakresie spowoduje dotarcie oświadczenia do szerszego kręgu osób niż osoby będące świadkami naruszenia; ponadto brak jest podstaw do nakładania na pozwanego obowiązków publikacyjnych, których wypełnienie byłoby uzależnione od dobrej woli podmiotu trzeciego;

- zasądzenie kwoty 50.000 zł na cel społeczny, podczas gdy jest to kwota nie adekwatna do rodzaju rzekomo naruszonego dobra i okoliczności zdarzenia, a powódka sama wspiera i jest wspierana przez organizacje o charakterze faszystowskim i sama stosuje mowę nienawiści; nadto powódka sformułowała żądanie w tym zakresie jako „zasądzenie na cel

społeczny tytułem zadośćuczynienia; nadto powódka sama zdecydowała o upublicznieniu treści, które rzekomo naruszyły jej dobra osobiste zwiększając zasięg odbiorców, do których one dotarły, a wysokość zasądzonej kwoty odbiega od kwot wynikających z praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach;

- art. 5 KC. poprzez zobowiązanie pozwanego do opublikowania przeprosin w sposób opisany w punkcie drugim zaskarżonego wyroku, podczas gdy nie jest to adekwatne do rodzaju rzekomo naruszonego dobra i okoliczności tego naruszenia powodując dotarcie jego do kręgu osób szerszego niż krąg osób będących świadkami naruszenia; ten sposób publikacji stanowi nadużycie prawa podmiotowego przez powódkę i stanowi formę szykany, nie zaś złagodzenie negatywnych odczuć i restytucję naruszonych dóbr osobistych powódki.

II. w odniesieniu do powództwa wzajemnego:

1. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 23 KC. w związku z art. 6 KC. poprzez uznanie, że powódka - pozwana wzajemnie miała prawo nagrywać rozmowy z pozwanym bez jego wiedzy i zgody, jako że toczyły się one terenie zakładu pracy i nie dotyczyły sfery życia prywatnego, a tym samym nie zostało naruszone prawo pozwanego - powoda wzajemnego do prywatności, oraz że nie stanowiło naruszenia tego prawa przekazanie nagrań redaktor E. S., a także iż powódka nie odpowiada za treści na jej profilu na portalu F.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że powódka nie mogła przewidzieć, iż publikacja nagrania wywoła gwałtowne reakcje, w tym groźby względem pozwanego;

3. naruszenie prawa procesowego – art. 233 § 1 KPC i art. 328 § 2 KPC poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego poprzez bezkrytyczne danie wiary twierdzeniom i argumentom powódki.

Skarżący zarzucił także naruszenie art. 100 KPC w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach procesu poprzez błędne przyjęcie, że pozwany przegrał sprawę w zakresie roszczenia niemajątkowego w całości oraz poprzez nieuwzględnienie, że pozwany wygrał w większym zakresie sprawę co do roszczenia niemajątkowego.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa głównego i uwzględnienie powództwa wzajemnego, ewentualnie o zmianę treści przeprosin, aby nie obejmowały one odniesień do Polaków i całego narodu polskiego, uchylenie rozstrzygnięć zawartych w punkcie drugim litery b) – d) oraz obniżenie kwoty zasądzonej na cel społeczny do kwoty 1000 zł. Ewentualnie skarżący domagał się uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżący wniósł nadto o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania.

Powódka – pozwana wzajemnie na rozprawie apelacyjnej wniosła o oddalenie apelacji na koszt strony skarżącej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w znacznej części uzasadniona, co skutkowało zmianą wyroku tak w zakresie pozwu głównego jak i pozwu wzajemnego. Jednakże w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zaznacza, iż chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 KPC, gdyż mógłby on okazać się skuteczny jedynie wówczas, gdyby niedostatki uzasadnienia nie pozwalały w ogóle na dokonanie kontroli instancyjnej orzeczenia (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999/4/83, z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC2000/5/100, z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12). Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy odniósł się do podstawy faktycznej żądania, omówił dowody na których się oparł, oraz dowody, którym odmówił przymiotu wiarygodności, dokonał także subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawnych regulujących ochronę dóbr osobistych tak w zakresie powództwa głównego jak i wzajemnego.

Dalej Sąd Apelacyjny wskazuje, iż podziela i przyjmuje za własne tę część ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd a quo co do chronologii wydarzeń, to jest czasu trwania stosunku pracy powódki w spółce (...), nagrywania pozwanego przez powódkę, przekazania nagrań dziennikarzowi (...), reakcji społecznych, jakie wywołał program wyemitowany przez tę stację, zatem w tym zakresie nie ma potrzeby ich ponownego przytaczania. Częściowo ustalenia te zasługują na aprobatę również co do wypowiedzi, jakie padły ze strony pozwanego, a mianowicie w tym zakresie, w jakim zostały one utrwalone na nagraniach i ich stenogramach złożonych przez powódkę, oraz potwierdzone zeznaniami świadków (świadek A. K. (1) – k. 291 -292, J. M. – k. 491 -493, E. P. (1) – k. 652- 654, D. K. (2) - k. 656). Natomiast zgodzić się należy z zarzutami apelacji, iż ustaleń tych nie można podzielić co do pozostałych wypowiedzi, których autorstwo Sąd Okręgowy przypisał pozwanemu odnoszących się w sposób seksistowski do wyglądu powódki, czy też jej poglądów politycznych i przynależności partyjnej.

W tym względzie trafny bowiem okazał się zarzut wadliwej oceny materiału dowodowego, skutkujący błędnym ustaleniem części stanu faktycznego, bowiem tego typu wypowiedzi nie potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie, w tym także ci, którzy potwierdzali wybuchowy charakter pozwanego (świadkowie E. P. (1), A. K. (1)).

Jakkolwiek trudno oczekiwać zapamiętania przez osoby postronne dosłownego brzmienia uwag wygłaszanych przez pozwanego, to jednak okoliczność ta nie może być podstawą do dania wiary wyłącznie powódce, iż takie wypowiedzi padły, tym bardziej że na nagraniach złożonych do akt sprawy i ich stenogramach nie ma tego typu uwag odnoszących się wprost do powódki. Można natomiast wnioskować, że jeśli tego typu uwagi dotyczące wyglądu powódki, jej osobistych przymiotów i jej poglądów i przynależności partyjnej pozwany miałby czynić w początkowym okresie jej zatrudnienia, to prawdopodobnym byłoby kontynuowanie tego typu wypowiedzi w kolejnym miesiącach, w których powódka prowadziła nagrywanie. Takich komentarzy jednak na nagraniach brak.

Co istotne, część świadków przyznawała, że ze strony pozwanego padały pogardliwe, obraźliwe uwagi o Polakach, co koreluje z treściami utrwalonymi w nagraniach, żaden jednak z nich nie potwierdzał, aby pozwany - nawet w ramach niewybrednych żartów - mówił o chęci rozstrzelania powódki, wyśmiewał jej przynależność partyjną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet jeśli nie dać wiary stronie powodowej, iż ze strony pozwanego padły wszystkie wypowiedzi, które Sąd Okręgowy przypisał pozwanemu, a które są kwestionowane w apelacji, to niewątpliwie wykazane zostało, że pozwany używał słów pogardliwych i poniżających Polaków, a w kontekście tych wypowiedzi naśladował także gest i artykulację strzelania z karabinu, czym dawał upust swojej frustracji i agresji związanych z poważnymi problemami w firmie, których nie potrafił w inny sposób rozładować. Pozwany przyznał, że utrwalone wypowiedzi pochodzą od niego, w związku z tym co najmniej w tym zakresie materiał dowodowy potwierdził słuszność twierdzeń powódki.

O okolicznościach, w jakich te wypowiedzi padły, będzie mowa w dalszej części rozważań, natomiast w tym miejscu odnieść należy się do zarzutów apelacji kwestionujących dopuszczalność posłużenia się w procesie cywilnym nagraniami rozmów poczynionymi bez zgody i wiedzy rozmówcy. Mając na względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny wskazuje, że dowody te nie są z zasady wyłączone (chyba że chodzi o nagrania uzyskane w sposób przestępczy, z naruszeniem art. 267 KK) – o ile nagranie nie jest jedynym dowodem na potwierdzenie istotnych w sprawie okoliczności, i jeżeli okoliczności, w jakich nastąpiło nagranie, nie wskazują jednoznacznie na poważne naruszenie zasad współżycia społecznego. Wiąże się z tym także konieczność rozważenia, czy dowód ten nie narusza konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do prywatności osoby nagranej, a jeżeli tak, to czy naruszenie tego prawa może znaleźć uzasadnienie w potrzebie zapewnienia innej osobie prawa do sprawiedliwego procesu (por. wyrok z dnia 22 kwietnia 2016 r., OSNC – ZD 2018/1/7, II CSK 478/15, wyrok z dnia 25 kwietnia 2003 r. IV CKN 94/01, wyrok z dnia 16 stycznia 2019 r., I PK 143/18).

W niniejszej sprawie pozwany (powód wzajemny) podczas przesłuchania w charakterze strony przyznał autorstwo swoich wypowiedzi na nagraniach, których stenogramy zostały złożone przez powódkę, podkreślając jednocześnie kontekst sytuacyjny, w jakich inkryminowane wypowiedzi padły. Istotnie, okoliczności te zostały pominięte przez Sąd Okręgowy, zatem należy zwrócić uwagę na sposób funkcjonowania pozwanego w jego środowisku zawodowym. Mianowicie pozwany był postrzegany przez pracowników jako osoba wybuchowa, niestabilna emocjonalnie, która w przypływie niekontrolowanych emocji wyraża się w sposób niepochlebny o Polakach. Pracownicy, zatrudnieni w firmie (...) dłużej niż powódka, nie odnosili tego do siebie, kładli to karb stresującej pracy i dynamicznych, niekiedy szybko zmieniających się okoliczności mających wpływ na realizację danego zamówienia.

Nie zmienia to jednak faktu, iż stenogramy nagrań korelowały zeznaniami wielu świadków, którzy wprawdzie nie cytowali dosłownie wypowiedzi pozwanego, jednak przyznawali, że pozwany takich właśnie określeń pod adresem Polaków używał – jednak przede wszystkim, gdy w firmie dochodziło do sytuacji stresowych i gdy sprawy układało się nie po myśli pozwanego. W takiej właśnie sytuacji powstało nagranie utrwalające wypowiedź pozwanego na nagraniu wykorzystanym następnie w programie E. S..

Skoro zatem nagrania współgrały z innymi dowodami zebranymi w sprawie, i biorąc dodatkowo pod uwagę treść opinii ze sprawy karnej w przedmiocie ich autentyczności Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do tego, aby dowody te uznać za nieprzydatne i wątpliwe, o co postulowała strona skarżąca.

Materiał dowodowy potwierdza, że pozwany wypowiadał się pogardliwie, poniżająco o Polakach, używając między innymi słowa „głupi:” w języku niemiecki. Nawet jeśli nie można mu przypisać wszystkich zarzucanych mu przez powódkę wypowiedzi, to przyznane przez pozwanego skrajnie obraźliwe wypowiedzi pejoratywnie oceniające Polaków - mimo że padały w chwilach wzburzenia, nasilonej frustracji i nie były kierowane ad personam do powódki - to naruszały jej dobra osobiste w postaci godności i poczucia tożsamości narodowej.

Pogląd, iż dziedzictwo narodowe i poczucie tożsamości narodowej mogą być uznane za dobro osobiste, wybrzmiewa w najnowszym orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 sierpnia 2019 r., I ACa 768/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 marca 2016 r., I ACa 971/15) oraz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w kontekście art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (wyrok Wielkiej Izby z dnia 15 marca 2012 r., 4149/04); z kolei godność osobista jako wyobrażenie jednostki o niej samej i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi, jest uważane za podstawowe – obok życia – dobro osobiste.

Powódka miała prawo czuć się głęboko dotknięta jako jednostka i jako obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej, której tożsamość została ukształtowana przez polską tradycję i historię. Wprawdzie jeżeli naruszenie godności jednostki następuje poprzez zużycie określonych słów, to istotne znaczenie dla ich oceny ma kontekst sytuacyjny czy tę zwyczaję środowiska, w którym zostały wygłoszone (por. komentarz do art. 24 KC., M. Fras, M. Habdas, WKP 2018), to jednak wybuchowe usposobienie pozwanego i stresujące sytuacje w pracy zawodowej nie mogą usprawiedliwiać takiego sposobu rozładowywania emocji polegającego na odwoływaniu się do szkodliwych i krzywdzących stereotypów odnoszących się do narodowości oraz – jak ujął to Sąd pierwszej instancji – klisz rodem z XIX wieku, utrwalonych w świadomości społeczeństwa niemieckiego. Wszelkie negatywne stereotypowanie każdej grupy, bez względu na to, czy dotyczy narodowości, przynależności etnicznej, dotyczące każdej jest krzywdzące i daleko odbiega od standardów, które winny być normą w demokratycznym społeczeństwie.

Co do zasady uznając powództwo za usprawiedliwione, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zarzuty apelacji odnoszące się do treści przeprosin oraz miejsca ich publikacji.

W nauce prawa i judykaturze ugruntowany jest pogląd, że sąd może kształtować treść oświadczenia poprzez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy też wyeliminowanie określonych sformułowań, nadanie przejrzystości i poprawności pod względem językowym; to sąd winien decydować ostatecznie o miejscu, liczbie i sposobie publikacji, mając na uwadze okoliczności konkretnego przypadku i dążenie do zrównoważenia interesów pokrzywdzonego celem zapewnienia mu najszerzego i najbardziej satysfakcjonującego zadośćuczynienie moralne (por. wyrok SN z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 90/15, LEX nr2030470).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeśli chodzi o samą treść oświadczenia pozwanego, to dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki nie ma potrzeby odwoływania się do ukształtowanych historycznie relacji polsko – niemieckich. Konieczność zachowania szacunku względem drugiego człowieka nie jest bowiem uzależniona ani od jego narodowości, ani od pochodzenia, ani od jego światopoglądu, i nie powinna być wiązana z uwarunkowaniami historycznymi pomiędzy poszczególnymi nacjami. Jest to wartość nadrzędna, która determinuje prawidłowe ułożenie relacji międzyludzkich, nie jest bez niej możliwe pokojowe funkcjonowanie społeczeństw.

Trudno przy tym o taką treść przeprosin w sytuacji, gdy sama powódka – nie bacząc na owe skomplikowane relacje polsko- niemieckie - umieściła post na swoim profilu w portalu społecznościowym F. zatytułowany „słowiańska piękność zatrzymała ss –mana”(wpis z dnia 24 marca 2016 r., k. 188) i który to post został opatrzony zdjęciem powódki w pozycji łuczniczki. Takie określenie ma wydźwięk antagonizujący, konfrontacyjny, podsyci spór i abstrahuje od tych skomplikowanych relacji polsko- niemieckich, których uwzględnienia w treści przeprosin domagała się powódka.

Podobnie Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma potrzeby odwoływania się w treści przeprosin do zastosowanej przez pozwanego - w ocenie powódki - „retoryki nienawiści do narodu polskiego” i niedopuszczalności jej stosowania, skoro pozwany od początku procesu przyznawał, że słowa utrwalone na nagraniach nie oddają jego prawdziwych poglądów. Pozwany nie utożsamia się zatem z tymi wypowiedziami, natomiast nie umiając opanować swoich emocji w sposób wysoce nieprzemyślany dawał im upust odwołując się do stereotypów odnoszących się do osób narodowości polskiej.

W związku z tym treść przeprosin została zmodyfikowana przez Sąd Apelacyjny, w sposób wskazany w sentencji wyroku tak, aby w sposób zwięzły odnosiły się do samych wypowiedzi pozwanego godzących w dobra osobiste powódki oraz akcentowały żal i ubolewania ze strony pozwanego, których szczerość, w kontekście zmiany jego zachowania na lepsze, nie budziła wątpliwości Sądu.

Zmiana wyroku dotyczy także umieszczenia przeprosin w siedzibie spółki (...).

Przed wszystkim powódka już od czterech lat nie pracuje w tej spółce, była zresztą w niej zatrudniona zaledwie przez pół roku, a pozwany przeprosił pracowników, jego naganne zachowania pozwanego wyciszyły się - takie ustalenia poczynił Sąd Okręgowy w części faktograficznej uzasadnienia wyroku. Skruchę pozwany wyrażał również w toku niniejszego procesu .

W związku z tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dla uzyskania przez powódkę należytej satysfakcji nie jest koniecznym nagłaśnianie zdarzenia w miejscu, z którym powódki nie łączy już żadna więź, a od zdarzeń tych upłynęło już kilka lat; doświadczenie życiowe pozwala wnioskować, iż okoliczności te przyczyniły się do wygaszenia zainteresowania pracowników i osób współpracujących ze spółką sprawą nagłoszoną przez powódkę, co bez wątpienia korzystnie przekłada się na atmosferę pracy. Co ważne, od 2016 r., kiedy to powódka rozstała się ze spółką (...), mogli w niej zostać zatrudnieni nowi pracownicy, którzy nie mają żadnej wiedzy o wypowiedziach będących kanwą niniejszego procesu i biorąc pod uwagę wyciszony aktualnie sposób funkcjonowania pozwanego mogą nie mieć orientacji na temat jego zachowania w przeszłości.

Z podobnych względów nie sposób było zgodzić się z tezą Sądu Okręgowego, iż dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, koniecznym jest publikowanie przeprosin na łamach Gazety (...) i stacji (...).

Pozwany w żaden sposób nie przyczyniał się do nagłaśniania przedmiotowego sporu w mediach, nastąpiło to z inicjatywy powódki, która decyzję taką podjęła zaledwie po kilku miesiącach pracy w spółce (...), nie bacząc, że z podobnymi działaniami nie występował żaden z długoletnich pracowników spółki. Zdarzenia, wskutek którego doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, nastąpiły w jej miejscu pracy, miało wymiar lokalny. Pozwany nie podejmował żadnych kroków celem nagłoszenia spraw dziejących się na terenie zakładu pracy, którym kierował, kroków takich nie podejmowali także inni podwładni pozwanego. W związku z tym pozwany nie może być obarczany skutkami decyzji powódki, która czując się urażona postawą przełożonego, zdecydowała się nagłosić sprawę zwracając się do mediów o zasięgu ogólnopolskim.

Poza wszystkim, pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za sposób przygotowania programu przez dziennikarkę (...), przed emisją którego nie skontaktowała się z nim ani z żadnym innym pracownikiem oprócz powódki, mimo iż problem będący przedmiotem audycji nie dotyczył wyłącznie jej.

W związku z tym dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki obarczanie pozwanego obowiązkiem w tym zakresie nie jest konieczne. Z tych samych względów nie ma podstaw do zamieszczania przez pozwanego przeprosin w Gazecie (...), przy czym dodatkowo na uwadze należy mieć, że powódka nie złożyła do akt sprawy egzemplarza tego czasopisma, w którym miał się ukazać artykuł dotyczący wypowiedzi pozwanego.

Konkludując, za wystarczające dla uzyskania przez powódkę satysfakcji Sąd Apelacyjny uznał skierowanie do niej przez pozwanego pisemnych przeprosin – takie bowiem żądanie zgłosiła sama powódka, w formie graficznej (co do wielkości czcionki, interlinii, formatu kartki itp.) również zgodnej z żądaniem zawartym w zmodyfikowanym powództwie, które to pismo może być wszakże przedmiotem dowolnego późniejszego wykorzystania przez powódkę.

Zasadne okazały się także zarzuty apelacji kwestionujące wysokość kwoty zasądzonej od pozwanego na cel społeczny.

Podsumowanie poglądów orzecznictwa w przedmiocie funkcji, jaką ten środek realizuje, zawiera uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r. (sygn. akt III CZP 31/08, OSNC 2009/3/36), podkreślając przed wszystkim jego funkcję kompensacyjną, a jakkolwiek w jej tle pozostają funkcja represyjna i prewencyjno – wychowawcza, to jednak mają one charakter jedynie akcesoryjny. Dalej wskazać trzeba, że przepis art. 448 KC. nie zawiera żadnych wskazań co do wysokości przewidzianych w nim świadczeń, nakazuje jedynie, aby zarówno zadośćuczynienie, jak i suma na cel społeczny były „odpowiednie”. Oznacza to obowiązek rozważenia przez sąd wszystkich okoliczności sprawy, zwłaszcza rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawy i jego sytuacji majątkowej.

Bezspornym było, że pozwany użył słów utrwalonych na nagraniu, które padły - jak wynika z kontekstu - wskutek natłoku emocji i nawarstwienia problemów wywołanych kłopotami w firmie na tle realizacji zamówienia i obawy strat finansowych z tego tytułu. Wina pozwanego, z racji drastyczności wypowiedzi, nie może budzić wątpliwości. Pozwany po emisji programu w (...) przeprosił załogę, w toku procesu wyrażał skruchę, a co najważniejsze - wyciszył się i zmienił na korzyść swoje postępowanie. Zatem zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota 50.000 zł jawi się jako zawyżona, odbiegająca od przytoczonych wyżej kryteriów.

Nie zmienia tego akcentowany przez Sąd Okręgowy profil działalności instytucji, na rzecz której ma nastąpić przysporzenie, zajmującej się pielęgnowaniem pamięci o mordzie pisańskim. Pozwany przyznał bowiem w toku jego przesłuchania w charakterze strony – zgodnie z żądaniem powódki - że jego wypowiedzi nie odzwierciedlają jego prawdziwych poglądów, co znalazło zresztą swój wyraz w sentencji wyroku i w tym zakresie treść przeprosin nie została zmieniona przez Sąd Apelacyjny.

W tym stanie rzeczy, biorąc pod uwagę wyżej omówione okoliczności, za adekwatną Sąd Apelacyjny uznał kwotę 10.000 zł.

Co do powództwa wzajemnego, to nie sposób było odeprzeć zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 23 KC.

Wbrew pogładowi Sądu pierwszej instancji, nagrywanie rozmówcy bez jego zgody spotkało się w judykaturze z oceną jednoznacznie negatywną, dotyczy to także relacji pracodawca – pracownik, i jest utożsamiane z naruszeniem dobra osobistego w postaci swobody wypowiedzi i sfery prywatności rozmówcy, a w przypadku osób prawnych - sfery poufności, które uznawane są w literaturze za wartości szczególnie chronione. Dokonywanie potajemnego nagrywania innych osób jest powszechnie nieakceptowane w społeczeństwie i stanowi działanie zasługujące na dezaprobatę.

Takie wnioski zostały wprost wyrażone w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uzasadnienie wyroku z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 292/1), a co ważne - kanwą do sformułowania tak stanowczych ocen był stan faktyczny, w którym pracownik nagrywał przełożonych podczas wypowiedzenia mu umowy o pracę. Co więcej, nagranie to nie zostało rozpowszechnione, a jedynie złożone do akt sprawy zawisłej przed sądem pracy. Sąd Najwyższy podkreślił, że nawet gdy rozpowszechnienie nie nastąpiło, lecz istnieje prawdopodobieństwo tego w przyszłości, to pokrzywdzeni naruszeniem dobra osobistego mogą domagać się ochrony nawet w postaci usunięcia zagrożenia przez zniszczenie nagrania.

W świetle tak kategorycznego stanowiska Sądu Najwyższego nie sposób zgodzić się z tezą Sądu Okręgowego, jakoby nie doszło do naruszenia dobra osobistego pozwanego, gdyż rozmowy nagrane przez powódkę toczyły się w zakładzie pracy i dotyczyły kwestii związanych z działalnością firmy.

Nie podziеляjąc tego poglądu Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny dodatkowo podkreśla, że nagrywanie nie było zdarzeniem incydentalnym, lecz było zaplanowane przez powódkę –pozwaną wzajemnie, która w tylko w tym celu kontynuowała zatrudnienie w spółce (...).

Rację zatem należy przyznać skarżącemu, iż potajemne nagrywanie pozwanego – powoda wzajemnego przez powódkę - pozwaną wzajemnie stanowiło naruszenie jego dobra osobistego w postaci prawa do prywatności. Argumentacja Sądu a quo, iż w rozmowach tych nie były poruszane kwestie związane z życiem osobistym pozwanego, nie może się ostać. Rozmowy były poświęcone sprawom firmy, realizacji kontraktów i związanym z tym poważnymi kłopotami, oczywistym jest zatem, iż nie były one przeznaczone do wiadomości osób postronnych.

Błędne jest założenie Sądu pierwszej instancji, jakoby rozmowy toczyły się miejscu dostępnym powszechnie dla publiczności, w tym dla klientów firmy. Rozmowy nagrane przez powódkę - pozwaną wzajemnie nie toczyły się na forum całego zakładu pracy, ani tym bardziej w obecności kontrahentów, lecz miały miejsce w kameralnym gronie; szereg pracowników zatrudnionych w dziale produkcji, z uwagi na specyfikę swoich obowiązków, w ogóle nie miało wiedzy o przebiegu rozmów pomiędzy powódką a pozwanym. Rozmowy nagrane przez powódkę toczyły się na tle poważnych kłopotów w firmie związanych z realizacją konkretnego zamówienia i rzeczą naturalną jest, iż pozwany – powód wzajemny miał prawo oczekiwać lojalności od swoich pracowników, z którymi omawiał zaistniałą sytuację.

Powódka – pozwana wzajemnie, chcąc uniknąć konsekwencji swojego postępowania przewidzianych w art. 24 KC., musiałaby wykazać, iż nastąpiła jedna z okoliczności wyłączających tę odpowiedzialność, to jest działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka nie sprostала obowiązkowi dowodowemu w powyższym zakresie.

Ustosunkowując się do żądania pozwu wzajemnego w piśmie procesowym z dnia 6 marca 2017 r. powódka – pozwana wzajemnie skupiła się na negowaniu, jakoby jej działanie mogło stanowić naruszenie dobra osobistego pozwanego, jednak argumentację jej - w świetle wyżej przytoczonego stanowiska Sądu Najwyższego należy uznać za chybioną.; natomiast wywody powódki – pozwanej wzajemnie zaaprobowane przez Sąd pierwszej instancji co do braku jej odpowiedzialności za sposób wykorzystania dostarczonych nagrań przez red. E. S. nie mają znaczenia dla jej odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Do naruszenia tego doszło już bowiem wskutek samego tylko aktu nagrania, a jak zaznaczył Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej wyroku - rozpowszechnienie nagrania nie jest przesłanką uznania, iż do naruszenia dobra osobistego doszło.

Co do interesu społecznego, na który powoływała się powódka jako okoliczności wyłączającej bezprawność naruszenia dobra osobistego, to warto odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego, którego wyrazem jest między innymi wyrok z dnia 23 marca 2017 r. (V CSK 262/16), gdzie Sąd Najwyższy wskazał, iż działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu jest ujmowane jako wymóg przyjęcia właściwego środka do realizacji pewnych podstawowych wartości lub jako działanie dla ochrony racji, którym ze względu na pewien interes społeczny, przysługuje pierwszeństwo w zaspokojeniu.

Pogląd, że działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu stanowi przesłankę uchylenia bezprawności naruszenia dobra osobistego skutkuje koniecznością wyważenia, któremu z przeciwstawnych interesów, to jest osobistego

podmiotu domagającego się ochrony jego dóbr osobistych i interesu społecznego, który nie może być zrealizowany bez wkroczenia w sferę osobowości jednostki, przyznać w danej sprawie pierwszeństwo. Wartościami, ujmując obrazowo, na szalach „wagi” są z jednej strony dobro osobiste pokrzywdzonego; z drugiej strony, jedna z powszechnie akceptowanych wartości, reprezentowana przez naruszciciela, przy czym ich katalog może być bardzo szeroki.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny miał na względzie, że argumentacja powódki z pisma z dnia 6 marca 2017 r. odnośnie do okoliczności mających wyłączyć bezprawność jej działania, jest lakoniczna i skupia się na zszokowaniu i oburzeniu powódki postępowaniem pozwanego oraz jej przekonaniu o konieczności ujawnienia zachowań pozwanego – powoda wzajemnego, który mieszkając w Polsce i prowadząc tam interesy zatrudniając polskich pracowników, jednocześnie prezentował w swoich wypowiedziach - jak ujęła to powódka – pozwana wzajemnie - treści hitlerowskie.

Nie odmawiając powódce prawa do powiadomienia mediów o kwestiach społecznie doniosłych, za które Sąd pierwszej instancji - w ślad za powódką - uznał kwestie relacji pomiędzy niemieckim pracodawcą a polskimi pracownikami, Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że przy stale obniżającym się poziomie debaty w przestrzeni publicznej i brutalizacji życia we wszystkich jego sferach, tym bardziej należy dbać o zachowanie stosownych form wymaganych przez takt, kulturę i szacunek dla drugiego człowieka na poziomie podstawowych relacji międzyludzkich, w tym relacji pracodawca – pracownik.

Powódka decydując się na nagrywanie pozwanego wyrażała obawę o brak innych dowodów mogących potwierdzić postępowania pozwanego, jednak nagrania rozmów pozwanego nie były jedynym dowodem na wykazanie jego drastycznych słów oraz - co ważne – okoliczności, w jakich one padały. Szereg świadków - wbrew przekonaniu powódki wyrażonemu w piśmie procesowym z dnia 6 marca 2017 r., potwierdziło zachowania pozwanego, na które wskazywała powódka.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka chcąc zwrócić uwagę mediów na istotną jej zdaniem kwestię demonstrowanych przez pozwanego uprzedzeń względem jego polskich pracowników nie musiała uciekać się do kilkumiesięcznego nagrywania przełożonego; mogła zasygnalizować temat dziennikarzom, tym bardziej że część świadków - pracowników spółki potwierdziła wybuchowy charakter pozwanego, i jego pogardliwe wypowiedzi pozwanego o Polakach. Jednakże to rzeczą dziennikarzy, po otrzymaniu sygnałów społecznych, byłoby zebranie dalszych informacji, w sposób zgodny ze standardami rzetelnego dziennikarstwa. Powódka tymczasem wykorzystała zaufanie pozwanego, trudną sytuację w firmie, która sprzyjała niekontrolowanemu wybuchowi jego emocji i przez kilka miesięcy nagrywała jego wypowiedzi; co więcej, nagrywając pozwanego, powódka nagrywała także inne osoby, które w danej rozmowie pomiędzy powódką a pozwanym uczestniczyły.

Powódka nie łączyła już wówczas ze spółką (...) swojej przyszłości zawodowej, a przy tym nie sposób nie dostrzec, że decyzję o nagrywaniu podjęła zaledwie po kilku miesiącach pracy w spółce swojej decyzji o zainteresowaniu mediów tym tematem nie konsultowała z wieloletnimi pracownikami spółki, w pewien sposób być może przyzwyczajonymi do wybuchowego charakteru przełożonego i jego gwałtownych reakcji.

W tym stanie rzeczy powództwo wzajemne zasługiwało na uwzględnienie.

Jeśli chodzi o treść przeprosin, to żądanie pozwu wzajemnego zostało w tym zakresie sformułowane w sposób zwięzły, prawidłowo identyfikowało dobro osobiste pozwanego - powoda wzajemnego, które zostało naruszone. Nie budził również zastrzeżeń żądane przez pozwanego – powoda wzajemnego miejsce publikacji przeprosin, to jest konto powódki na portalach F. i T. biorąc pod uwagę aktywność powódki w mediach społecznościowych relacjonowanie zwłaszcza za pośrednictwem (...) sporu z pozwanym w ten sposób - nagłaśnianie sprawy.

Sąd Odwoławczy nie uwzględnił żądania pozwu jedynie co do ilości kont w portalu F., na których powódka – pozwana wzajemnie ma zamieścić oświadczenie oraz okresu nieusuwania przeprosin przez powódkę – pozwaną wzajemnie.

Pozwany – powód wzajemny wnosił, aby oświadczenie było zamieszczone na dwóch kontach powódki przez 60 dni, jednak zdaniem Sądu wystarczającym dla uzyskania przez niego należytej satysfakcji jest umieszczenie przeprosin na jednym koncie, oraz utrzymywanie ich (w obu mediach – T. i F.) przez 30 – dni, co jest adekwatne do zakresu dokonanego naruszenia dobra osobistego, uwzględnia także znaczny upływ czasu od zdarzenia.

Uznając żądanie pozwu wzajemnego za usprawiedliwione co do zasady, Sąd Apelacyjny uznał, że zasługuje ono na uwzględnienie także w zakresie zasądzenia kwoty 10.000 zł na wskazany przez pozwanego – powoda wzajemnego cel społeczny.

Aktualne pozostają rozważania Sądu Apelacyjnego odnośnie przesłanek zastosowania tego środka oraz funkcji, jaką ma pełnić, poczynione w związku z rozstrzygnięciem o analogicznym żądaniu powódki – pozwanej wzajemnie. Podobnie

jak w przypadku pozwanego, wina powódki – pozwanej wzajemnie nie mogła budzić wątpliwości, gdyż jak kilkakrotnie podkreślano, w sposób zaplanowany i zorganizowany nadużywała naturalnego zaufania, jakim pozwany - powód wzajemny obdarzał ją jako swojego pracownika, członka kadry menedżerskiej, czyniła to przez dłuższy czas sytuacji dużego napięcia i namnożenia problemów w firmie. Powódka - pozwana wzajemnie nie wyrażała przy tym skruchy z tego powodu, nie spoglądała krytycznie na swoje postępowanie.

W związku z tym żądana przez pozwanego – powoda wzajemnego kwota 10.000 zł na wskazany przezeń cel społeczny nie jest kwotą zawyżoną i nie może być uznana za nadmiernie uciążliwą. W ocenie Sądu Apelacyjnego, suma ta spełni należycie swoją rolę kompensacyjną, wynagradzając pozwanemu – powodowi wzajemnemu doznaną krzywdę i umożliwiając uzyskanie przez niego satysfakcji. Ponadto, jakkolwiek funkcja prewencyjna i represyjna środka w postaci zasądzenia stosownej kwoty na cel społeczny ma charakter akcesoryjny (vide: cytowana wcześniej uchwała SN z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08), to niewątpliwie wysokość żądanej kwoty jest wystarczająco dolegliwa, aby uzupełniać i te cele zrealizować.

Zmiana wyroku skutkowałą także zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji; zdaniem Sądu Odwoławczego, zasadnym było zastosowanie zasady wzajemnego zniesienia kosztów wyrażonej w art. 100 KPC zdanie pierwsze, bowiem obie strony dopuściły się naruszenia swoich dóbr osobistych, a ich żądania w zakresie roszczeń niemajątkowych zostały co do zasady uwzględnione; ostatecznie każda z nich w tym samym wymiarze została zobowiązana do uiszczenia należności na cel społeczny. Dlatego też każda ze stron winna pozostać przy swoich kosztach postępowania. Z tego samego względu strony powinny w równym stopniu partycypować w nieuiszczonych wydatkach sądowych poniesionych przez Skarb Państwa.

Mając na uwadze całokształt powyższych rozważań Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 KPC zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w sentencji, oddalając apelację pozwanego – powoda wzajemnego w pozostałej części, o czym orzekł na mocy art. 385 KPC.

Co do kosztów procesu za postępowanie apelacyjne dotyczące powództwa głównego, to apelacja została uwzględniona w 80% w zakresie roszczenia majątkowego, natomiast co do zasady została oddalona w zakresie roszczenia niemajątkowego.

Koszty pozwanego – powoda wzajemnego poniesione w związku z roszczeniem majątkowym obejmowały opłatę od apelacji 2.500 zł (wartość przedmiotu zaskarżenia 50.000 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego 2.700 zł (§ 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.) łącznie 5.200 zł. Z uwagi na zakres uwzględnienia apelacji koszty należne pozwanemu wynoszą 4.160 zł.

Z kolei koszty powódki – pozwanej wzajemnie obejmowały koszty zastępstwa procesowego od uwzględnionej części jej roszczenia majątkowego (10.000 zł), co z kwoty 2.700 zł, właściwej w postępowaniu apelacyjnym dla wartości przedmiotu zaskarżenia powództwa głównego 50.000 zł, daje 540 zł, oraz w całości koszty zastępstwa procesowego od roszczenia niemajątkowego, co do którego apelacja co do zasady została oddalona - 540 zł (§ 8 pkt 2 rozporządzenia). Łącznie

zatem należne powódce koszty wynoszą 1.080 zł.

Przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów zasądzeniu na rzecz pozwanego – powoda wzajemnego podlegała różnica, to jest kwota 3.080 zł (4.160 zł - 1.080 zł), o czym Sąd Apelacyjny orzekł na mocy art. 100 zdanie pierwsze KPC w związku z art. 108 § 1 KPC.

Jeśli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego w związku z powództwem wzajemnym, to apelacja niemal w całości okazała się uzasadniona, oddalenie jej związane było jedynie z niewielkim oddaleniem żądania dotyczącym przeprosin. Pozwała to uznać pozwanego – powoda wzajemnego za wygrywającego spór w tym zakresie w całości i obciążyć powódkę – pozwaną wzajemnie całością tych kosztów.

Koszty obejmowały opłatę od apelacji 600 zł od roszczenia niemajątkowego i 500 zł od roszczenia majątkowego (wartość przedmiotu zaskarżenia 10.000 zł) oraz zastępstwo procesowe w łącznej kwocie 1.890 zł (§ 2 pkt 4 i § 8 pkt 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 cytowanego rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r.), w sumie 2.990 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zasądził powyższą kwotę od powódki – pozwanej wzajemnie na rzecz pozwanego – powoda wzajemnego zgodnie z art. 100 zdanie drugie KPC w związku z art. 108 § 1 KPC.